

JANUSZ SZCZEPAŃSKI

Akademia Finansów i Biznesu VISTULA Instytut Historii

<https://orcid.org/0000-0002-0862-3822>

Wychodźstwo zarobkowe z ziem północnego Mazowsza na przełomie XIX i XX wieku. Zarys problematyki

Na przełomie XIX i XX w. regionem Królestwa Polskiego, charakteryzującym się jedną z największych fal emigracji zarobkowej do Prus i za ocean, były ziemie północnego Mazowsza, wchodzące w skład terytorialny guberni płockiej. Uczestniczyła w niej przede wszystkim ludność wiejska. Jej wychodźstwo zarobkowe było następstwem przemian społeczno-ekonomicznych na wsi Królestwa Polskiego po reformie uwłaszczeniowej z 1864 r. i powstaniu znaczącej liczby gospodarstw małorolnych, które nie zapewniały należytego utrzymania rodzinom chłopskim. Najbardziej popularnym kierunkiem emigracji zarobkowej mieszkańców Mazowsza północnego było wychodźstwo sezonowe do Prus oraz emigracja zamorska do Stanów Zjednoczonych, gdzie najlepiej można było zarobić. W latach 1890–1892 mazowieckich chłopów opanowała „gorączka brazylijska”. Autor podejmuje próbę ustalenia rozmiarów wychodźstwa z guberni płockiej do Prus, Stanów Zjednoczonych i Brazylii, co nie było łatwe ze względu na fakt emigracji nielegalnej. Nawiązuje do roli agentów emigracyjnych, szacuje kwoty zarobionych pieniędzy oraz ich wykorzystanie po powrocie do kraju. W artykule nie pominięto stanowiska ziemiaństwa i duchowieństwa wobec wychodźstwa, a zwłaszcza społeczno-ekonomicznych i kulturowych konsekwencji emigracji zarobkowej za ocean i wychodźstwa sezonowego do Prus.

Słowa kluczowe: Mazowsze północne, wychodźstwo zarobkowe, Prusy, Stany Zjednoczone, Brazylia, agenci emigracyjni, duchowieństwo, ziemiaństwo

Economic Emigration from the Lands of Northern Mazovia at the Turn of 19th and 20th Centuries: An Outline

Abstract: At the turn of the 19th and 20th centuries, the region of the Kingdom of Poland, characterized by one of the largest waves of economic emigration to Prussia and overseas, were the lands of northern Mazovia, which were part of the territorial composition of the Płock Governorate. It was mainly attended by the rural population. Its economic emigration was a consequence of socio-economic changes in the countryside of the Kingdom of Poland after the enfranchisement reform of 1864 and the establishment of a significant number of small farms that did not provide adequate support for peasant families. The most popular direction of economic emigration of the inhabitants of Northern Mazovia was seasonal emigration to Prussia and overseas emigration to the United States, where it was possible to earn the most money. In the years 1890–1892, Mazovian peasants were gripped by the “Brazilian fever.” The author attempts to determine the extent of emigration from the Płock Governorate to Prussia, the United States, and Brazil, which was not easy due to illegal emigration. It refers to the role of emigration agents and estimates the amount of money earned and its use after returning to the country. The article does not ignore the position of the landed gentry and clergy towards emigration, especially the socio-economic and cultural consequences of economic emigration overseas and seasonal emigration to Prussia.

Keywords: Northern Mazovia, economic emigration, Prussia, United States, Brazil, emigration agents, clergy, landed gentry

Nieodłącznym elementem życia społeczno-gospodarczego ziem północnego Mazowsza na przełomie XIX i XX stulecia była emigracja zarobkowa. W wychodźstwie zarobkowym uczestniczyła głównie ludność wiejska, w niewielkim stopniu również mieszkańcy niewielkich miasteczek; ludzie bez zawodu, robotnicy, czasem drobni rzemieślnicy¹. Głównymi kierunkami wychodźstwa zarobkowego ludności wiejskiej Mazowsza północnego u schyłku XIX i na początku XX w. były Prusy Wschodnie, Stany Zjednoczone oraz Brazylia.

Przyczyny wychodźstwa zarobkowego

Emigracja zarobkowa ludności wiejskiej guberni płockiej, wchodzącej w skład ziem Mazowsza północnego, była następstwem przemian społeczno-ekonomicznych zachodzących na wsi Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX w. Charakteryzowały się one wzrostem liczby ludności, przeludnieniem i dojmującym

¹ Niniejszy artykuł będzie poświęcony wyłącznie emigracji zarobkowej ludności wiejskiej guberni płockiej, wchodzącej w skład ziem Mazowsza północnego.

brakiem ziemi. Na mocy carskich ukazów uwłaszczeniowych z marca 1864 r. ziemię otrzymała tylko część chłopów. Postępujący proces rozwarstwienia mazowieckiej wsi spowodował powstanie dużej liczby gospodarstw karłowatych (do trzech mórg), w większości stanowiących nadziały uwłaszczonych parobków czy nadzielonych bezrolnych. Nie zapewniały one biednym rodzinom chłopskim minimum utrzymania. Żyły one w nędzy, żywiły się przeważnie kartoflami. Właściciele gospodarstw poniżej 3 mórg niejednokrotnie oddawali ziemię w dzierżawę i podejmowali pracę jako parobkowie².

W 1899 r. liczba gospodarstw karłowatych w niektórych powiatach guberni płockiej stanowiła ponad 1/4 ogólnej liczby gospodarstw: w ciechanowskim i przasnyskim 14%, w mławskim – 16%, w płockim – 21%.

Tabela 1. Struktura agrarna gospodarstw chłopskich w wybranych powiatach guberni płockiej w 1899 r.

Powiat	% gospodarstw			
	do 3 mórg	od 3 do 10 mórg	od 10 do 30 mórg	powyżej 30 mórg
ciechanowski	14	36	37	14
mławski	16	32	38	14
płocki	21	33	24	16
przasnyski	14	31	32	23
sierpecki	19	38	33	10

Źródło: J. Łukasiewicz, *W granicach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego 1806–1914*, [w:] *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526–1914*, Warszawa 1968, s. 271.

Wzrastała też liczba bezrolnych na północnym Mazowszu, w skład którego wchodziła gubernia płocka. Gdy na Mazowszu pod koniec lat 60. XIX w. było ok. 50 tys. bezrolnych, to już w 1891 r. było ich blisko 330 tys. W guberni płockiej odnotowano wówczas 85 134 bezrolnych, co stanowiło 19,3% ludności wiejskiej guberni. Ludność włościańska bezrolna przypadająca na wybrane powiaty guberni płockiej była następująca: ciechanowski – 12 894 (19,5%), mławski – 11 857 (18,1%), płocki – 15 381 (21,8%), przasnyski – 7281 (14,7%), sierpecki – 9876 (19,8%)³.

Wśród bezrolnych wyróżniano robotników rolnych, ordynariuszy (fornali, parobków), wyrobników – robotników dniówkowych. Chłopów pracujących na pańskim nazywano pogardliwie *dworusami*. Z Mazowsza płockiego pisano, że robotnicy rolni „mają za mało, aby żyć, a za dużo, aby mogli umrzeć z głodu”⁴.

² K. Groniowski, *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 roku*, Warszawa 1963, s. 254.

³ S. Koszutski, *Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatnim trzydziestoleciu (1870–1900)*, Warszawa 1905, s. 206–207; *Atlas statystyczny Królestwa Polskiego: zobrazowanie poglądowe stanu zaludnienia, warunków zdrowotnych, stosunków rolnych i stanu ludności robotniczej w Królestwie*, ułożył na podstawie rozmaitych źródeł ogłoszonych drukiem A. Maciesza, Płock 1907, tab. XXIV; J. Łukasiewicz, *W granicach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego 1806–1914*, [w:] *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526–1914*, Warszawa 1988, s. 270–271.

⁴ Cyt. za K. Groniowski, *Robotnicy rolni w Królestwie Polskim 1971–1914*, Warszawa 1977, s. 93.

Masy bezrolnych i małorolnych nie był w stanie wchłonąć ani rozwój miast, ani zbyt wolno rozwijający się na Mazowszu północnym przemysł. Chłopski głód ziemi i niewielka chłonność rynku na podaż siły roboczej stworzyły ogromny potencjał emigracyjny na mazowieckiej wsi. Dochodził do tego bardzo szybki przyrost ludności, która w omawianym okresie podwoiła się⁵.

Dotkliwy głód szczególnie doskwierał mieszkańcom Kurpiowszczyzny, gdzie gleby były szczególnie nieurodzajne, obejmującej północno-wschodnią część guberni płockiej oraz północno-zachodnią część sąsiedniej guberni łomżyńskiej. W jednym ze swych opracowań badacz Kurpiowszczyzny Adam Chętnik napisał: „Pomimo wszystkie zabiegi, na puszczy nigdy nie gościł dobrobyt, a mieszkańców bieda wypędzała za morze do Ameryki lub na roboty sezonowe do Prus i dworów”⁶.

Ludność bezrolna i małorolna guberni płockiej, tzw. *bandosi*, w tym mieszkańcy Kurpiowszczyzny, masowo podejmowali sezonową pracę w okolicznych dworach. Dominik Staszewski, sędzia pokoju z Jednorożca, pisał: „prawie nie ma rodziny, z której by ktoś tam nie był; z wielu rodzin wychodzi ich po kilkoro, a nieraz jedni i ci sami idą kilkakrotnie. [...] Ukończywszy jak najprędzej roboty u siebie, jak pielienie, żniwa lub kopanie, idą tłumnie na roboty za Przasnysz. [...] Tam co niedzielę odbywają się jarmarki na kurpiów. Cały rynek i przylegające doń ulice zalegają kurpie i dworskie fornalki, które zabierają ich w różne strony, nieraz odległe do 10-ciu mil od Przasnysza”⁷.

O wiele więcej można było zarobić za granicą w Prusach Wschodnich, w majątkach junkrów pruskich lub gospodarstwach bogatych niemieckich chłopów. Należy zaznaczyć, że w Prusach Wschodnich wystąpił niedobór siły roboczej w rolnictwie, wynikający ze zwiększonego odpływu miejscowej ludności wiejskiej do ośrodków i okręgów przemysłowych zachodnich i środkowych Niemiec, gdzie oferowano im bardzo wysokie zarobki⁸.

Dla sezonowej emigracji zarobkowej polskich robotników rolnych do Prus powszechnie uartała się nazwa „obieżysastwa”, pochodząca stąd, że początkowo polskie wychodźstwo sezonowe kierowało się głównie do Saksonii („Sachsengangeri”)⁹.

⁵ I. Pietrzak-Pawłowska, *Królestwo Polskie w okresie wielkokapitalistycznym 1885–1900*, [w:] *Historia Polski*, t. 3, cz. 1, Warszawa 1965, s. 533 i nn. W 1897 r. na terenie guberni płockiej działały zaledwie 164 niewielkie zakłady przemysłowe, zatrudniające łącznie 2346 osób (0,9% mieszkańców guberni). W. Załęski, *Królestwo Polskie pod względem statystycznym*, t. 2, Warszawa 1901, s. 145.

⁶ A. Chętnik, *Kurpie*, Kraków 1924, s. 52.

⁷ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1899, nr 98, s. 2. Dominik Staszewski odnotował też wysokość zarobków „bandosów”: „Za pielienie płacą im od 20 do 30 kop. dziennie bez życia, od żniwa dostają od 50 do 60 kop. dziennie, za kopanie buraków biorą po 12 kop. od redliny i zarabiają od 30 do 50 kop. dziennie [...]. Za każdym razem przynoszą do domu po kilka, a nawet i po kilkanaście rubli, zależnie od tego, jak prędko zdążą obrobić roboty u siebie i na jak długo wychodzą”.

⁸ K. Wajda, *Robotnicy zakordonowi w rolnictwie Prus Wschodnich*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1969, nr 4, s. 525; tenże, *Junkierstwo wschodniopruskie wobec odpływu robotników z rolnictwa na przełomie XIX i XX wieku*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1968, nr 4, s. 573–574.

⁹ A. Mytkowicz, *Powstanie i rozwój emigracji sezonowej*, Kraków 1917, s. 10; S. Janicki (red.), *Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego*, Warszawa 1918, s. 97.

Władze niemieckie wprowadziły przymus posiadania przez emigrantów sezonowych legitymacji zarobkowych. Zabroniły również podejmowania pracy poza rolnictwem i wjeżdżania w granice Prus z rodzinami. Określiły także maksymalny czas kontraktu na okres od 1 marca do 20 grudnia. Zatem robotnicy rolni z Królestwa Polskiego każdego roku musieli opuszczać terytorium państwa pruskiego na okres kilku zimowych tygodni¹⁰.

Należy zaznaczyć, że tzw. obieźsasi musieli mieć również zezwolenie na okresowe opuszczenie swego kraju. Władze carskie, chcąc rozładować wrzenie społeczne wśród najuboższych, chętnie udzielały zezwolenia na sezonową pracę poza granicami zaboru rosyjskiego. W świetle ustawy z marca 1897 r. wójtowie gmin i burmistrzowie miast zostali upoważnieni do wydawania chętnym, za niewysoką opłatą, początkowo 8-dniowych, potem tzw. 28-dniowych legitymacji (tzw. karty małe), a następnie już paszportów na wyjazd trwający od 8 do 10 miesięcy (tzw. karty duże)¹¹.

Według danych zamieszczonych w „Echach Płockich i Łomżyńskich” z 1899 r. w powiecie przasnyskim: „[...] z najbiedniejszej gminy Zaręby wyemigrowało za dużemi kartami 600 za małemi 500. Z najzamożniejszych gmin Jednorożskiej i Baranowskiej przyczem znacznie ludniejszych od Zarębskiej, wyemigrowało za dużemi kartami z pierwszej 240, a za małemi 56 [...]. Prócz tego z każdej z tych gmin poszło po kilkadziesiąt osób bez paszportów gdyż wcześniej się o nie postarali, nadto kilkadziesiąt dzieci w wielu od 9 do 14 lat, które są zapisane z rodzicami w jednym paszporcie”¹².

Eugeniusz Kłoczowski, dziedzic Bogdan Wielkich w gminie Chorzele w powiecie przasnyskim, wspominał, iż w sezonie prac polowych przejazd przez granicę z Prusami Wschodnimi był bardzo uciążliwy: „Szły wtedy kolumny ludzi z całego powiatu na kopanie do Prus. Cała kilometrowa droga od Chorzel do granicy była nabita gęstym tłumem ludzi. Proszę sobie wyobrazić, co działo się na komorze przy stemplowaniu kart, urzędnicy zapoceni, zmordowani krzyczeli, tłum szumiał i falami przetaczał się na obie strony drogi [...]. Płacili Niemcy na akord drożej niż polskie dwory”¹³.

„Obieźsasi” z Mazowsza północnego niejednokrotnie stawali się ofiarami pośredników i agentów oferujących pracę przybyszom z Królestwa Polskiego u poszczególnych junkrów. Często za pomocą trunków agenci pruscy wyciągali od nich zgodę na wyjazd i, odbierając im dokumenty, uzależniali ich w ten sposób od siebie. Wywozili ich daleko, niekiedy aż pod Szczecin. Niejednokrotnie agenci dopuszczali się innych nadużyć, np. pobierając wygórowane prowizje od robot-

¹⁰ B. Koskowski, *Wychodźstwo zarobkowe włościan w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1901, s. 9–11.

¹¹ I. Orłow, *Choziajstwiennyje položenije i platieżnyja sriedstwa kriestjan gubernii Carstwa Polskogo*, Kielce 1898, s. 64. W świetle ustawy z marca 1897 r. z prawa do bezpłatnych 10-miesięcznych paszportów i 28-dniowych biletów legitymacyjnych korzystać mogli mieszkańcy 22-kilometrowej (21-wiorstowej) strefy przygranicznej.

¹² „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1899, nr 98, s. 4.

¹³ E. Kłoczowski, *Wspomnienia mazowieckiego ziemianina z lat 1897–1951*, Ciechanów 2006, s. 109–110.

ników sezonowych (powyżej 30 marek od osoby)¹⁴.

Wśród wychodźców podejmujących pracę w Prusach były osoby w różnym wieku, przeważnie od 18. do 50. roku życia, przeważała jednak młodzież do lat 25 i osoby w średnim wieku. Zdarzały się wypadki opuszczania kraju przez nieletnich, w wieku od 16 do 18 lat. Jedną z cech wychodźstwa sezonowego był znaczny w nim udział kobiet. Stanowiły one 40–45% ogólnej liczby polskich migrantów sezonowych przybywających do Niemiec. Właściciele majątków ziemskich na terenie Prus chętnie „zakupywali” dzieci na pasionki na lato. Takie „targi” odbywały się m.in. w Przasnyszu. Płacono za chłopców, zależnie od wieku, od 30 do 60 rubli¹⁵.

Obok legalnej emigracji sezonowej do Prus istniało także wychodźstwo sezonowe nielegalne. Aby uniknąć opłat za uzyskanie legitymacji lub paszportu bądź też w obawie o kary pieniężne za przedłużenie pobytu za granicą, znaczna część sezonowych emigrantów z guberni płockiej przekraczała granicę nielegalnie. Często odbywało się to pod osłoną nocy lub podczas złych warunków atmosferycznych¹⁶.

Na przełomie XIX i XX w. gubernia płocka w skali wychodźstwa sezonowego do Prus plasowała się na drugim miejscu w Królestwie Polskim po guberni kaliskiej. W 1912 r. oszacowano je na 40 076 osób (w guberni kaliskiej – 128 546 osób)¹⁷.

Pieniądze zarobione w Prusach Wschodnich wystarczały na uposażenie domu, powiększenie inwentarza, zakup ubrania i obuwia, spłacenie długów, uzbieranie pieniędzy na posag dla córki. Rodzina emigranta sezonowego mogła myśleć o zakupie kawałka ziemi, jeżeli w eskapadzie do Prus trwającej kilka miesięcy uczestniczyło kilku jej przedstawicieli.

Dużo więcej niż w Prusach Wschodnich można było zarobić, wyjeżdżając za ocean – do Stanów Zjednoczonych. W 1904 r. płaca dzienna robotnika rolnego (mężczyzny) na swoim wikcie w Prusach wynosiła 105 kop., w Stanach Zjednoczonych – 270 kop.¹⁸

Na łamach prasy krajowej już wczesną wiosną dawało się słyszeć systematyczne narzekania ziemiaństwa na wciąż wzrastające sezonowe wychodźstwo zarobkowe z Królestwa Polskiego. W „Gazecie Rolniczej” z 4 kwietnia 1908 r. czytamy: „Z powiatów pogranicznych słyszeliśmy w ciągu ostatnich lat hiobowe isticie wieści. W ubiegłym roku z niektórych okolic wyszła cała prawie, zdolna do pracy ludność, oprócz niedołączonych starców i dzieci poniżej lat dziesięciu, ba nawet

¹⁴ A. Szelażek, *Konferencja Drezdeńska „Caritasverbandu”u dnia 25–28 września 1911 r. w sprawie organizacji opieki nad robotnikami imigrującymi do Niemiec*, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1911, nr 11, s. 341–343.

¹⁵ W. Mędrzecki, *Młodzież wiejska na ziemiach Polski centralnej 1864–1939 Procesy socjalizacji*, Warszawa 2002, s. 112.

¹⁶ A. Chętnik, *Kurpie*, Kraków 1924, s. 52; J. Szczepański, *Emigracja zarobkowa z Kurpiowszczyzny (do I wojny światowej)*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 1993, z. VII, s. 42.

¹⁷ K. Groniowski, *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871–1914*, Warszawa 1966, s. 123.

¹⁸ *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich. Rok 1913*, opracowany pod kierunkiem W. Grabskiego, Warszawa 1914, s. 80–81; Niektórzy z obywateli pracowali w Prusach ciężko, aby zarobić na podróż statkiem za ocean. Należał do nich m.in. Jan Wilga, chłop z Jednorozca w pow. przasnyskim, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1899, nr 98, s. 2.

dziesięcioletnie pacholęta i dziewczątka pociągnęły «na Saksy». Toteż ziemianie z tamtych okolic w lipcu już mówili: «nie sprzątniemy w tym roku i nie zasiejemy we właściwej porze», a późniejsze wiadomości potwierdziły w znacznej mierze za smutne przypuszczenia, bo na dużych przestrzeniach po zamarzyły ziemniaki i to w majątkach, gdzie coś podobnego dotąd nie wydarzyło się¹⁹.

Właściciele ziemscy, zwłaszcza z terenów przygranicznych Mazowsza północnego, stanęli przed koniecznością sprowadzania robotników rolnych z innych części Królestwa Polskiego. Niektórzy z nich posługiwali się nawet żołnierzami z pobliskich garnizonów²⁰.

Emigracja zamorska do Stanów Zjednoczonych

Począwszy od lat 80. XIX stulecia najbardziej popularnym kierunkiem emigracji zamorskiej mieszkańców Mazowsza północnego były Stany Zjednoczone. Dla ogółu potencjalnych wiejskich emigrantów z Mazowsza północnego był to kraj, gdzie najlepiej można było zarobić. Sądono powszechnie, że wystarczy tylko tam się znaleźć, a szybko uda się zrealizować swoje marzenia²¹.

Na przełomie XIX i XX w., podczas kilkuletniego pobytu w Stanach Zjednoczonych, oszczędny emigrant był w stanie zarobić nawet ponad 3 tys. rubli. Roczne przychody mężczyzny wyjeżdżającego na udane „saksy” do Prus wynosiły ok. 200 rubli²².

W Królestwie Polskim ruch emigracyjny ogarnął zwłaszcza gubernię płocką, z której w 1890 r. wyemigrowało 4354 osób. Powiatem guberni płockiej, a także o największym wychodźstwie w Królestwie Polskim był powiat mławski – 1604 osoby, a następnie powiaty: koniński – 938, łódzki – 871 i lipnowski – 808²³.

Z danych liczbowych zebranych przez mieszkającego na Kurpiowszczyźnie Adama Chętnika wynika, że: „W gminie Wach, liczącej 12 tys. ludności, do Ameryki wyemigrowało 2 tys., z czego 400 młodzieży należącej do wojska. Ze wsi Dylewa (pow. ostrołęcki) liczącej 175 domów, w Ameryce było do r. 1912 ok. 400 osób. Z gminy Nasiadki (pow. ostrołęcki), liczącej 7630 ludności, wyemigrowało do Ameryki 948 mężczyzn i 619 kobiet, razem 1567 mieszkańców”. Nadmieniał on również, że „do Ameryki uciekła prawie wszystka młodzież męska przed poborem do znieawidzonego wojska rosyjskiego oraz po pieniądze”²⁴.

¹⁹ „Gazeta Rolnicza” 1908, nr 14, s. 253.

²⁰ S. Koszutski, dz. cyt., s. 210; S. Janicki (red.), dz. cyt., s. 98.

²¹ F. Stasiak, *Polska emigracja zarobkowa w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1865–1914*, Warszawa 1985, s. 40–41.

²² Z ustaleń R. Chomać, *Struktura agrarna Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 1970, s. 45, średni czysty dochód przypadający w guberni płockiej na jedną osobą utrzymującą się z rolnictwa we własnym gospodarstwie wynosił 37 rubli.

²³ K. Groniowski, *Kwestia agrarna w Królestwie...*, dz. cyt., s. 118–119.

²⁴ A. Chętnik, *O Kurpiach*, Poznań–Lublin–Łódź 1919, s. 46. Na łamach „Zorzy” 1912, nr7, s. 8 Adam Chętnik napisał: „młodzież miejscowa ogromnie emigruje do Ameryki. Prawie z każdej rodziny kogoś nie ma w domu, a z niektórych rodzin wyemigrowało po kilka osób [...]”.

Do wyjazdów za ocean ludność wiejską Mazowsza północnego niejednokrotnie zachęcała regionalna prasa. W takich kategoriach można odczytać fragment artykułu zamieszczonego w 1900 r. na łamach „Ech Płockich i Łomżyńskich”: „Emigracja ludności tutejszej do Ameryki wcale nie ustaje, owszem, zdaje się zwiększać. Nie ma prawie miesiąca, aby się nie słyszało, że ten, ów lub owa do Ameryki powędrowali. Wioski się wyludniają szczególnie z młodzieży zdatnej do pracy, a tylko starzy i niezdolni pozostają. Nie można się dziwić, że gdy po większej części wszystkim prawie stąd wychodźcom dobrze się w Ameryce powodzi, gdy rodzicom po kilkaset rubli oszczędności rocznie przesyłają z fotografiami swoimi, na której ci, co tu w nędznej odzieży z widłami nawóz przerabiali, tam w eleganckich strojach, w cylindrach i rękawiczkach, przy zegarkach z olbrzymi łańcuchami, jak utrzymują złotymi (może talmigold) i laskami w ręku, jak jacy jaśnie panowie wyglądają, gdy nadto piszą do swoich, że: nie mieszkając w chałupie, ale w kamienicy, gazie mają mieszkanie, co by ich dawni jaśnie państwo w Polsce takiego nie powstydzili się, mamy eleganckie meble, a nawet i «fortypian» i że tu człowieka inaczej traktują jak u nas”²⁵.

Poza przesyłkami pieniężnymi dużą rolę w zachęcie do wyjazdów do USA odgrywały przyjazdy okresowe lub powroty wychodźców. F. Stasik pisał, iż „imponowali oni wielu, zwłaszcza młodym ludziom, nie tylko przywiezionymi oszczędnościami, ale także wyższym poczuciem własnej godności, pewnym nawet stopniem «buntowniczości» wobec zastanych miejscowych stosunków społecznych”²⁶.

Wyjazdy za ocean, zwłaszcza ludziom ubogim, ułatwiał rozpowszechniony wówczas zwyczaj przysyłania przez krewnych lub znajomych przebywających w Ameryce z góry opłaconych biletów okrętowych, tzw. szyfkart²⁷.

W rodzinach wiejskich obowiązywały określone zasady decydujące o tym, kto powinien wyjechać za ocean i podjąć pracę najemną. Najczęściej ryzyko wychodźstwa zarobkowego podejmowali młodzi mężczyźni, nieprzewidziani do przejęcia ojcowizny, a planujący założenie rodziny. Kobiety – żony i córki – pozostawały w domu, pilnując spraw na miejscu, zajmując się gospodarstwem. Dla dorastających dziewcząt wyruszenie na zarobek za ocean dopuszczalne było tylko wtedy, gdy chodziło o uzbieranie sobie posagu²⁸.

Według Williama I. Thomasa i Floriana Znanieckiego w większości przypadków decyzja o opuszczeniu rodzinnej wsi i wyjeździe do Ameryki była podyktowana potrzebą zdobycia większych sum pieniędzy – na utrzymanie, na spłatę brata lub siostry, inwentarza, budowę domu lub stodoły, na posag dla córek i na ich wesele, a przede wszystkim na zakup większej ilości ziemi. Chłopi bezrolni

²⁵ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 3, s. 3.

²⁶ F. Stasik, dz. cyt., s. 41.

²⁷ Według danych amerykańskich władz imigracyjnych w latach 1912–1913 na 185 tys. osób narodowości polskiej przybyłych do USA nie posiadało żadnych krewnych ani znajomych zaledwie 1569 osób, J. Okołowicz, *Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed wojną światową*, Warszawa 1920, s. 33.

²⁸ I. Bukraba-Rylska, *Migracje okiem klasyka*, „Przegląd Humanistyczny” 2008, nr 6, s. 17.

marzyli o założeniu w przyszłości własnego gospodarstwa. Ziemia była dla chłopów główną wartością, stanowiąc podstawę statusu społecznego²⁹.

Z badań Krzysztofa Groniowskiego wynika, że w latach 80. XIX w. wśród emigrujących do Stanów Zjednoczonych mieszkańców guberni płockiej 71% stanowili chłopci, 22,5% – Żydzi. 295 wychodźców zajmowało się handlem, 167 uprawiało rzemiosło. W 84,5% wypadków władze carskie stwierdziły ekonomiczne motywy opuszczenia kraju; 292 osoby zbiegły przed służbą wojskową. Stwierdzono nadesłanie – niekiedy znacznych – pieniędzy przez 574 emigrantów³⁰.

Z danych zebranych przez władze carskie, zdecydowanie zaniżonych, wynika, że w latach 1890–1893 do Stanów Zjednoczonych wyemigrowało blisko 7,5 tys. mieszkańców guberni płockiej, najwięcej z powiatów przygranicznych: rypińskiego i lipnowskiego.

Tabela 2. Emigracja do Stanów Zjednoczonych z guberni płockiej w latach 1890–1893

Powiat	Liczba emigrantów w roku				Łącznie emigrowało 1890–1893	Kolejne miejsce powiatu
	1890	1891	1892	1893		
ciechanowski	40	165	215	68	488	VI
lipnowski	361	685	410	163	1619	II
mławski	201	177	153	152	683	V
płocki	18	38	24	47	127	VIII
płoński	19	41	117	169	346	VII
przasnyski	238	125	487	207	1057	IV
rypiński	593	519	541	214	1867	I
sierpecki	493	310	270	198	1217	III
Gubernia	1963	2060	2217	1218	7458	-

Źródło: *Obzor plockoj guberni za 1891 god*, Płock 1892, s. 108; *Obzor plockoj guberni za 1892 god*, Płock 1893, s. 104; K. Groniowski, *Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego (1864–1918)*, [w:] A. Pilch (red.), *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, Warszawa 1984, s. 199.

Wśród mieszkańców guberni płockiej emigrujących na początku lat 90. XIX w. do Ameryki Północnej przeważała ludność bezrolna. W latach 1890–1891 wśród wychodźców przeważali parobkowie, a w latach 1892–1893 – wyrobownicy. Bezrolni stanowili 60,9% emigrantów z guberni płockiej, chłopci – gospodarze wraz z posiadającymi poniżej 3 mórg ziemi – 18,4%, robotnicy fabryczni i rzemieślnicy – 3,8%³¹.

²⁹ W.I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1. *Organizacja grupy pierwotnej*, Warszawa 1976, s. 99.

³⁰ K. Groniowski, *Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego (1864–1918)*, [w:] A. Pilch (red.), *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, Warszawa 1984, s. 197–198. Wśród emigrantów do USA nieruchomości posiadały 442 osoby (9,1%), większość zostawiała je żonom, niektórzy dalszej rodzinie, sprzedała nieruchomości – 56 osób, wdzierzało – 80.

³¹ Tamże, s. 199.

Tabela 3. Struktura zawodowa i społeczna osób emigrujących z guberni płockiej do Ameryki Północnej w 1908 r.

Zawód pochodzenie	Mężczyzn		Kobiet z dziećmi	Łącznie
	pojedynczych	żonatych		
włościan właścicieli	569	645	421	1635
parobków dworskich i włośc.	559	362	358	1 279
robotników rolnych	639	473	441	1 553
robotników fabrycznych	33	11	17	61
osób pozostałych zajęć	166	130	158	454
łącznie	1966	1621	1395	4982

Źródło: „Głos Płocki” 1911, nr 41, s. 1–2, na podstawie danych Warszawskiego Statystycznego Komitetu.

Według danych urzędowych, zapewne zaniżonych, w 1908 r. z guberni płockiej do Ameryki Północnej wyemigrowały 4982 osoby (w tym 1314 kobiet). W tym samym roku wyjechały do krajów Europy Zachodniej 454 osoby (w tym 245 kobiet) i do Ameryki Południowej – 130 osób (w tym 47 kobiet). Największą emigrację w 1908 r. do Ameryki Północnej zanotowano z powiatów: przasnyskiego – 1317 osób (w tym 382 kobiety), sierpeckiego – 1173 osoby (395 kobiet), mławskiego – 930 osób (262 kobiety) i ciechanowskiego – 688 osób (312 kobiet), a znacznie mniejszą z powiatów: rypińskiego (161 kobiet), lipnowskiego – 236 osób (79 kobiet) i płockiego – 199 osób (40 kobiet)³².

Bliższe prawdzie niż wszelkie dane urzędowe są obliczenia administracji kurii diecezjalnej w Płocku, która podjęła się trudu ustalenia liczby wiernych wyjeżdżających za ocean. Proboszczowie, wypełniając w 1908 r. na polecenie kurii diecezjalnej w Płocku ankietę, brali pod uwagę wszystkich emigrujących parafian, niezależnie od tego, czy do Stanów Zjednoczonych udawali się legalnie, czy też nie³³. Z tego względu zrozumiałe jest, że liczba emigrantów zestawiona przy pomocy ankiety diecezjalnej jest dużo wyższa niż w urzędowych wykazach. Świadczyć o tym mogą chociażby wyniki ankiety diecezjalnej dla dekanatu mławskiego.

³² „Głos Płocki” 1911, nr 41, s. 1–2.

³³ Problem z ustaleniem rozmiarów emigracji zarobkowej w swoich parafiach mieli także proboszczowie. Świadczy o tym korespondencja jednego z nich: „[...] kto bliżej chce się poznać ze sprawą wychodźstwa zarobkowego, spotyka się na tej drodze z nieprzebytą zaporą, z brakiem wszelkich danych co do rzeczywistej liczby tak zwanych obieżysasów. Dotąd ani w Królestwie, ani w Galicji pod tym względem statystyki nie przeprowadzono. Nie można bowiem poważnie traktować danych niby statystycznych, zbieranych w Galicji dorywczo przez różne urzędy lub osoby prywatnie, choćby z tej przyczyny, że zestawione z tej samej okolicy dane różnią się o połowę, czasem i więcej”, cyt. za: J. Kulikowska, *Emigracja i duszpasterstwo wychodźców z Królestwa Polskiego do roku 1914 (w świetle urzędowych publikacji kościelnych)*, „Nasza Przeszłość” 1986, z. 65, s. 99–100.

Tabela 4. Liczba emigrantów do Stanów Zjednoczonych z dekanatu mławskiego w świetle ankiety diecezjalnej z 1908 r.

Parafia	Ludność katolicka	Ludność wychodźców	Na 1 tys. wychodzi
Dłutowo	2997	1400	467
Grzebsk	2144	160	74
Janowiec	3424	300	87
Lipowiec	4183	1000	239
Lubowidz	7000	1300	185
Mława	13 000	1000	78
Radzanów	5385	600	111
Sarnowo	4400	1000	229
Strzegowo	2000	60	30
Szreńsk	5594	400	71
Szydłowo	2232	160	71
Zieluń	2830	600	212
Razem	55 189	7980	144

Źródło: J. Kulikowska, *Emigracja i duszpasterstwo wychodźców z Królestwa Polskiego do roku 1914 (w świetle urzędowych publikacji kościelnych)*, „Nasza Przeszłość” 1986, z. 65, s. 104.

Znaczna część wychodźców z ziem Mazowsza północnego, chcąc uniknąć opłat z tytułu uzyskania paszportu, przekraczała granicę nielegalnie. Odbywało się to pod osłoną nocy lub podczas złych warunków atmosferycznych, kiedy straż graniczna niezbyt chętnie wypełniała swe obowiązki. Przerzutem emigrantów z Mazowsza północnego przez „zieloną granicę” do Prus Wschodnich początkowo trudnili się chłopcy z przygranicznych wiosek³⁴.

Z powodu coraz większego zapotrzebowania na pomoc w nielegalnym przejściu granicy i dotarciu do niemieckich portów ogromnych rzesz emigrantów z Królestwa Polskiego rozwinęła się na dużą skalę działalność agentów emigracyjnych, pośredników-przemysłowców. Wśród nich znaczną grupę stanowili Żydzi³⁵.

Miejscem bezpośredniego ich działania agentów emigracyjnych były karczmy, także targi i jarmarki, werbowano również podczas odpustów. Do chłopów umiających czytać adresowane były ulotki i plakaty zachęcające do emigracji. Duży udział w emigracyjnej propagandzie miały również niemieckie towarzystwa przewozowe, szczególnie Hamburg–America Line i bremeńskie Norddeutscher Lloyd³⁶.

Wiele przykładów oszustw ze strony agentów emigracyjnych można znaleźć w publikowanych listach wychodźców do Stanów Zjednoczonych oraz

³⁴ APW, KGW, Listy emigrantów z lat 1890–1891, sygn. 227; Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), Kancelaria Gubernatora Płockiego (dalej: KGP), sygn. 1308, 1311, 1317.

³⁵ APP, Płocki Rząd Gubernialny (dalej: PRG), sygn. 25732, sygn. 2599; APP, Płocki Gubernialny Zarząd Żandarmerii (dalej: PGZŻ), sygn. 364; M. Starczewski, *Z dziejów emigracji zarobkowej: agenci emigracyjni na ziemiach polskich przed 1914 r.*, „Przegląd Historyczny” 2012, nr 1, s. 71–73; J. Szczepański, *Spółeczność żydowska Mazowsza w XIX–XX wieku*, Pułtusk 2005, s. 152–153.

³⁶ J. Okołowicz, dz. cyt., s. 124.

podczas lektury tygodnika „Praca”, wydawanego przez Polskie Towarzystwo Emigracyjne³⁷.

Na początku XX w. do akcji przeciwko agentom emigracyjnym przystąpiły rosyjskie władze Królestwa Polskiego, gdy stwierdzono, że wśród osób nielegalnie przekraczających granicę z Prusami jest wielu dezertów z armii carskiej. Agenci na terenie północnego Mazowsza działali głównie w pasie przygranicznym. Jesienią 1912 r. dowódca odcinka straży granicznej wniósł wniosek o wysiedlenie za Dniepr całego sztabu emigracyjnego, zdekonspirowanego w Myszynie. W jego skład wchodziło 17 agentów żydowskich i 5 chłopów wynajmujących kwatery oraz podwozy. O branie łapówek oskarżony był oficer żandarmerii ze stacji kolejowej w Ostrołęce³⁸.

Szlaki wychodźców zarobkowych z Mazowsza północnego do Stanów Zjednoczonych wiodły zazwyczaj koleją żelazną do portów niemieckich; najczęściej Bremy i Hamburga. Na ogół polscy chłopcy podróżowali wśród tłoku pasażerów na tzw. międzypokładzie. Narażeni byli na wszelkie niewygody, chorobę morską, kpinę ze strony marynarzy. Podróż do Stanów Zjednoczonych Ameryki trwała na pokładzie parowca od 8 do 14 dni.

Chłopski emigranci z ziem Mazowsza znajdowali zatrudnienie głównie w przemyśle. Rezygnowali z pracy na roli bowiem zatrudniony w przemyśle już po 10 dniach otrzymywał pierwsze zarobione pieniądze. Wychodźcy z ziem polskich osiedlali się głównie w północno-wschodniej części Stanów Zjednoczonych Ameryki, w pobliżu Wielkich Jezior, w klimacie zbliżonym do polskiego. Przed wybuchem I wojny światowej miastami amerykańskimi o największej liczbie Polaków były: Chicago – 400 tys., Nowy Jork – 200 tys., Detroit – 120 tys., Buffalo i Milwaukee – po 100 tys., Cleveland – 60 tys., Baltimore – 40 tys.³⁹

Według badań Adama Białczaka w latach 1880–1914 większość emigrantów z gminy Baranowo powiatu przasnyskiego kierowała się do stanu Missouri. Centrum baranowskiego wychodźstwa było tu miasto St. Louis, gdzie osiadło 548 osób, co stanowiło 26,2% całej emigracji z gminy. Na drugim miejscu znalazły się stany: Pensylwania (48 miast) i Nowy Jork (45 miast). W dalszej kolejności były stany: Massachusetts (26 miast), Connecticut (24 miasta) i New Jersey (15 miast)⁴⁰.

³⁷ APW, KGW, Listy emigrantów z lat 1890–1891, sygn. 92, sygn. 181, sygn. 187; „Praca” 1912, nr 23, s. 385–387.

³⁸ APB, Rząd Gubernialny Łomżyński (dalej: RGL), ref. I, sygn. 371.

³⁹ S. Janicki (red.), dz. cyt., s. 105. O największych polskich skupiskach w Stanach Zjednoczonych na przełomie XIX i XX w. pisał K. Groniowski, *Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego (1864–1918)*, [w:] A. Pilch (red.), *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, Warszawa 1984, s. 204–207.

⁴⁰ A. Białczak, *Z dziejów kurpiowskiego wychodźstwa do Ameryki Północnej w latach 1880–1918 na przykładzie gminy Baranowo*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2013, s. 26–28. W latach 1880–1914 mieszkańców gminy Baranowo można było także spotkać w stanach: New Hampshire, Ohio, Maryland, Vermont, Illinois, Indiana, Dakota Południowa, Delaware, Michigan, Tennessee i Wisconsin.

Emigranci z gminy Baranowo znajdowali zatrudnienie w kopalniach węgla w Pensylwanii, Ohio, Indiana i Illinois, w stalowniach: Pittsburgha i Hammond, rafineriach nafty: w New Jersey i Indianie, w przemyśle cukrowniczym stanów: Nowy Jork i Pensylwanii, w spichlerzach Buffalo oraz rzeźniach Chicago. Pracowali także w portach i stoczniach wschodniego wybrzeża oraz w przedsiębiorstwach komunalnych wielkich miast⁴¹.

Walory emigracji do Stanów Zjednoczonych przeliczano zwykle na ruble przysłane zza oceanu. Z listu gubernatora płockiego do ministra spraw wewnętrznych z 1 października 1890 r. dowiedzieć się można, że przez urząd pocztowy w Lipnie w roku 1889 emigranci z powiatu lipnowskiego przysłali z USA dla swych rodzin 78 tys. rubli, a emigranci z powiatu żuromińskiego w 1902 r. przesłali na pocztę w Żurominie 140 tys. rubli w 2220 przekazach pocztowych⁴².

Adam Chętnik w jednej ze swoich publikacji zaznaczył: „Zamorskie zarobki w znacznej mierze łagodzą miejscową biedę, po powrocie «amerykany» budują ładne domy i dokupują więcej gruntu. Dolary amerykańskie uważane tu były za jedyną podpórę materialną. «Żeby nie Ameryka, to chyba by nam się chałupy poobalały» – mówiono tu powszechnie”⁴³.

Warto podkreślić, że przeważająca część mazowieckich chłopów przybywała do Stanów Zjednoczonych z zamiarem nie dłuższego niż kilka lat pobytu. Większość z nich pozostała tu jednak na zawsze, zasilając szeregi Polonii amerykańskiej.

„Gorączka brazylijska”

W 1890 r. na ziemiach Mazowsza gwałtownie rozpoczęła się masowa chłopska emigracja zarobkowa do Brazylii. Ruch ten został nazwany przez współczesne społeczeństwo „gorączką”. Termin ten przejęli także sami wychodźcy. Szeroko akceptowane i stosowane określenie „gorączki brazylijskiej” weszło do użycia również w literaturze naukowej⁴⁴.

Brazylia była największym krajem Ameryki Południowej, który od momentu zniesienia niewolnictwa odczuwał chroniczny brak siły roboczej. Widoczny był on szczególnie na plantacjach kawy, której Brazylia była głównym producentem na świecie. Rządowi brazylijskiemu zależało na zagospodarowaniu stanów południowych. Emigracja z Portugalii, Włoch i Hiszpanii dostarczała robotników na plantacje kawy, emigranci z Niemiec i ziem polskich mieli zająć się uprawą roli.

Władze brazylijskie starały się zaoferować emigrantom jak najkorzystniejsze warunki. Podróż była bezpłatna. Na przybyłych czekała ziemia w nieogranicz-

⁴¹ Tamże. Kobiety z gminy Baranowo podejmowały pracę w przemyśle włókienniczym i odzieżowym w Nowej Anglii oraz w stanie New Jersey. W dużej mierze znajdowały zatrudnienie także jako służba domowa i hotelowa.

⁴² Archiwum Państwowe w Płocku, Kancelaria Gubernatora Płockiego, sygn. 1304; „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 49, s. 2–3.

⁴³ A. Chętnik, *O Kurpiach...*, dz. cyt., s. 46.

⁴⁴ K. Groniowski, *Gorączka brazylijska*, „Kwartalnik Historyczny” 1967, z. 2, s. 317; I. Klarnier, *Gorączka brazylijska na Mazowszu w latach 1890–1891*, „Zapiski Ciechanowskie” 1974, z. 2, s. 47.

nych ilościach. Emigranci mieli być utrzymywani na koszt rządu do czasu uzyskania pierwszych zbiorów z własnego gospodarstwa. Rząd brazylijski deklarował pomoc materialną, narzędzia, nasiona na pierwszy zasiew. Warunki klimatyczne miały być zbliżone do europejskich, a ziemia bardzo urodzajna, umożliwiającą także uprawę wszystkich roślin znanych w Polsce.

Mechanizm przeprowadzenia werbunku przez rząd brazylijski był prosty, ale skuteczny. W każdym z mazowieckich miast zakładano kantory emigracyjne. Po wsiach guberni płockiej krążyli agenci, wśród nich było wielu Żydów znających język polski. Zaznajamiali oni miejscową ludność z walorami brazylijskiego klimatu, urodzajnością ziemi, swobodami obywatelskimi i ze sposobem zdobycia biletów na statek. Część agentów głosiła, że papież zakupił w Brazylii ogromny obszar i wzywa tam biedny polski lud. Inni twierdzili, iż angielska królowa przeszła na katolicyzm i papież rozkazał jej stworzyć katolickie państwo w Ameryce Południowej i osiedlić tam Polaków. Jeszcze inna wersja głosiła, że na emigrantów mieli oczekiwać polscy księża z rozwiniętymi sztandarami, którzy z procesją mieli prowadzić emigrantów na miejsce osiedlenia. Dodatkową atrakcją dla mieszkańców wsi miała być bliskość Ziemi Świętej, np. do Jerozolimy miało być jedynie 10 km. Każdy ubogi, gdy spotkał w Brazylii bogatego pana, miał otrzymać od niego datek w wysokości 5 rubli⁴⁵.

W propagandzie agentów nie było mowy o rozlicznych chorobach i innych niebezpieczeństwach grożących chłopom z Królestwa Polskiego, m.in. ze strony nieznaney im brazylijskiej flory i fauny. Ziemia, którą otrzymali, to 20 hektarów gęstego, często tropikalnego lasu, który trzeba było wykarczować. O uprawie pługiem przez wiele lat nie można było nawet myśleć. Ale o tych trudnościach i diametralnie innych warunkach życia i pracy w Brazylii nikt przyszłych osadników nie informował⁴⁶.

Rząd brazylijski, chcąc zapewnić sobie jak najszybszy dopływ emigrantów, uprościł wszelkie formalności i wymagał jedynie posiadania metryki urodzenia i dotarcia na koszt własny do niemieckich portów w Bremie lub w Hamburgu. Tak zwane szyfkarty dostarczali agenci za symboliczną opłatą – półtora rubla. Na emigrację do Brazylii decydowali się przede wszystkim biedni chłopci i robotnicy folwarczni z terenu Mazowsza północnego. Nie stać ich było na zakup biletu na okręt płynący do Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Gubernia płocka była gubernią Królestwa Polskiego, w której skala emigracji zarobkowej do Brazylii była największa. Największe wychodźstwo do Brazylii miało miejsce w powiatach przygranicznych sąsiadujących z Prusami Wschodnimi, a zwłaszcza w powiecie mławskim. Według oficjalnych źródeł rosyjskich w 1890 r. z guberni płockiej do Brazylii w ramach tzw. gorączki

⁴⁵ Szerzej na ten temat: K. Groniowski, *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii 1871–1914*, Wrocław–Kraków–Gdańsk 1972; tenże, *Emigracja z Królestwa Polskiego do Brazylii 1890–1914*, Warszawa 1975.

⁴⁶ M.A. Ignatowicz, *W Brazylii: Społeczeństwo „nowopolskie”?*, [w:] K. Groniowski, W. Stankiewicz (red.), *Wychodźstwo a kraj. Studia historyczne*, Warszawa 1981, s. 266–267.

brazylijskiej wyemigrowały 4483 osoby, w tym aż 2074 mieszkańców powiatu mławskiego⁴⁷.

Tabela 5. Emigracja do Brazylii z guberni płockiej w latach 1890–1891

Powiat	Ogółem emigrantów		Skład emigrantów w latach 1890–1891	
	rok 1890	rok 1891	gospodarze	bezrolni
ciechanowski	521	19	128	349
lipnowski	417	247	132	464
mławski	2074	16	395	1258
płocki	243	146	25	193
płoński	142	34	28	121
przasnyski	263	13	40	223
rypiński	498	263	154	569
sierpecki	325	8	53	96
Ogółem	4483	746	955	3 723

Źródło: K. Groniowski, *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii*, Wrocław–Kraków–Gdańsk 1972, s. 45.

Wychodźstwu zarobkowemu do Brazylii przeciwdziałały władze rosyjskie. Legalny paszport do Brazylii był zbyt drogi dla chłopów, kosztował on bowiem 100 rubli. W tej sytuacji emigranci zmuszeni byli przekraczać granicę Królestwa Polskiego z Prusami nielegalnie, bez żadnych dokumentów. Rozpowszechnił się proceder tajnych przewodników przeprowadzających przez granicę. Straże graniczne masowo zawracały całe rzesze emigrantów, których sądy gminne karały grzywną 5 rubli⁴⁸.

Od 1892 r. wyjazdy do Brazylii z ziem Mazowsza północnego były coraz rzadsze. Obok akcji ze strony duchowieństwa diecezji płockiej i mazowieckiego ziemiaństwa na zahamowanie wychodźstwa do Ameryki Południowej wpłynęły także wiadomości o obojętności ze strony władz brazylijskich – po ściągnięciu osadników z Królestwa Polskiego przestały zajmować się ich dalszymi losami. Najbardziej narażeni byli ci emigranci, którzy przyjeżdżali do Brazylii bez żadnych środków do życia.

Po pierwszej fascynacji Brazylią, zwłaszcza wśród pierwszych przybyszów z Królestwa Polskiego, następowało głębokie rozczarowanie. Wielu z nich straciło zdrowie, a nawet życie w zetknięciu z tropikalnym klimatem, nieznaną fauną i florą, w wyniku morderczej pracy. Nie odczuwali głodu dopiero po 2–3 latach morderczych zmagañ z uprawą roli. Najgorsze było to, że osadnicy z ziem polskich ze względu na kłopoty finansowe nie byli w stanie powrócić do ojczyzny. Po latach procesu asymilacji stawali się Brazylijczykami polskiego pochodzenia⁴⁹.

⁴⁷ K. Groniowski, *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii 1871–1914...*, dz. cyt., s. 45.

⁴⁸ APP, KGP, sygn. 1318–1319; PRG, sygn. 2600, sygn. 2766; I. Klarner, *Gorączka brazylijska na Mazowszu w latach 1890–1891*, „Zapiski Ciechanowskie” 1974, z. 2, s. 47.

⁴⁹ J. Szczepański, *Gorączka brazylijska na Mazowszu*, [w:] M. Dyo (red.), *Przeszłość i teraźniejszość. Prace ofiarowane Profesorowi Adamowi Koseskiemu w 70. rocznicę urodzin*, Pułtusk 2009, s. 200.

Następstwa wychodźstwa

W wyniku masowego wychodźstwa zarobkowego z ziem Mazowsza północnego zarówno do Prus Wschodnich, Stanów Zjednoczonych, jak i Brazylii dawało się słyszeć systematyczne narzekania miejscowego ziemiaństwa na brak siły roboczej w ich folwarkach.

W „Gazecie Rolniczej” z 4 kwietnia 1908 r. czytamy: „Z powiatów pogranicznych słyszeliśmy w ciągu ostatnich lat hiobowe iście wieści. W ubiegłym roku z niektórych okolic wyszła cała prawie, zdolna do pracy ludność, oprócz niedołęznych starców i dzieci poniżej lat dziesięciu, ba nawet dziesięcioletnie pacholęta i dziewczątka pociągnęły «na Saksy»⁵⁰.

Właściciele ziemscy, zwłaszcza terenów przygranicznych guberni płockiej, stanęli przed koniecznością sprowadzania robotników rolnych z innych części Królestwa Polskiego, m.in. z Lubelszczyzny, oraz posługiwania się żołnierzami z pobliskich garnizonów⁵¹.

Ogół ziemiaństwa doszedł do wniosku, że jedynym środkiem zaradczym przeciwdziałającym emigracji zarobkowej jest podwyższenie uposażeń. W majątkach ziemskich północnego Mazowsza następował więc stopniowy wzrost płac robotników rolnych. Ich zarobki w rejonach objętych wychodźstwem wzrosły o 68%. W powiatach przygranicznych guberni płockiej płaca dzienna mężczyzn w czasie robót letnich wynosiła w 1890 r. – 43 kop., a w 1900 r. już 63 kop.⁵²

Powrót chłopów ze Stanów Zjednoczonych na Mazowsze północne przyczyniał się przede wszystkim do zwiększenia areалу i intensyfikacji posiadanego gospodarstwa. Wszystkie zarobione w Stanach Zjednoczonych pieniądze chłopi po powrocie przeznaczali na kupno ziemi, maszyn rolniczych, żywego inwentarza itp.⁵³

Oceniano wówczas, że przeciętny roczny zarobek „obieźysasa” w Prusach Wschodnich wynieść mógł w granicach 50–60 rubli dla mężczyzn i 30–50 rubli dla kobiet; wyższe dochody zdarzały się raczej rzadko⁵⁴.

Pieniądze zarobione w Prusach wystarczały na uposażenie domu, powiększenie inwentarza, zakup ubrania i obuwia, spłacenie długów, uzbieranie pieniędzy na posag dla córki. Rodzina emigranta sezonowego mogła myśleć o zakupie ka-

⁵⁰ „Gazeta Rolnicza” 1908, nr 14, s. 253. Ziemiańskie z powiatów pogranicznych mówili: „nie sprzątniemy w tym roku i nie zasiejemy we właściwej porze, a późniejsze wiadomości potwierdziły w znacznej mierze za smutne przypuszczenia, bo na dużych przestrzeniach pozamarzyły ziemniaki i to w majątkach, gdzie coś podobnego dotąd nie wydarzyło się”.

⁵¹ S. Koszutski, dz. cyt., s. 210; S. Janicki (red.), dz. cyt., s. 98; J. Szczepański, *Ziemiaństwo Królestwa Polskiego wobec emigracji zarobkowej na przełomie XIX i XX w.*, [w:] W. Caban, M.B. Markowski, M. Przeniosło (red.), *Dwór a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, Kielce 2008, s. 118–119.

⁵² Niejeden z ziemian mówił o swych pracownikach: „Idą do Prus, bo tam lepiej płacą”, S. Koszutski, dz. cyt., s. 223.

⁵³ W rezultacie u schyłku XIX w. na północnym Mazowszu liczba gospodarstw karłowatych malała, zwiększała się zaś liczba gospodarstw małorolnych (od 3 do 10 morgów), R. Chomać, dz. cyt., s. 50.

⁵⁴ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1899, nr 98, s. 2 „Najwyższe zarobki o jakich słyszałem – pisał w korespondencji Dominik. Staszewski – to 60–70 rubli”.

wałka ziemi, jeżeli w eskapadzie do Prus trwającej kilka miesięcy uczestniczyło kilku jej przedstawicieli⁵⁵.

Emigracja zarobkowa w dużym stopniu oddziaływała na podniesienie kultury rolnej mazowieckiej wsi. Jej wpływ sprowadzał się do przykładów przyjęcia nowych upraw, technik czy narzędzi rolniczych, z którymi emigranci, zwłaszcza powracający ze Stanów Zjednoczonych, zetknęli się na obczyźnie. Pewne innowacje w rolnictwie, np. melioracje zabagnionych gruntów, zagospodarowanie nieużytków, zwłaszcza na obszarach przygranicznych, próbowali wprowadzić emigranci sezonowi powracający z Prus.

Kontynuując rozważania nad korzyściami z wychodźstwa zarobkowego z ziem Mazowsza północnego do Stanów Zjednoczonych, należy stwierdzić, że pozytywnie oddziaływało ono na zdrowie ludności, przez spożywanie większej ilości i lepszej jakości żywności, w tym większe spożycie produktów pochodzenia roślinnego i zwierzęcego. Często były przykłady wzbogacania jadłospisu ludności wiejskiej o mięsne potrawy⁵⁶.

Nie tylko zwiększano areał uprawianej ziemi, zwiększano pogłowie zwierząt, ale dzięki reemigrantom wieś w szybkim tempie zaczęła też zmieniać swoje oblicze. Postęp był także widoczny w budownictwie, coraz częściej budowano domy z cegły, kryte blachą, wygodne i funkcjonalne, więcej uwagi przywiązywano do utrzymania w nich czystości⁵⁷.

Konsekwencją wychodźstwa zarobkowego z ziem Mazowsza północnego było też odchodzenie od tradycyjnych ubiorów: „Powróciwszy z Ameryki, emigranci zmieniają nieco tryb życia; ubierają się po *europiejsku* [...] Wyjazdy za granicę zmieniły ludzi nie do poznania”⁵⁸.

Zmniejszał się natomiast ogromny dystans między mazowieckim chłopem a duchowieństwem. Bardzo często reemigranci stawali się głównymi ofiarodawcami parafii. Z ich pieniędzy budowano lub remontowano kościoły, np. w osadzie Myszyniec, w Baranowie i we wsi Wach, stąd też księża zabiegali o przychylność „amerykanów”. Adam Chętnik skrzętnie odnotował, że „Gdy we wsi Zbójnie (gm. Gawrychy) do kościoła sprawiano dzwony, parafianie będący w Ameryce przysłali na ten cel 1000 rubli. Gdy w Myszyncu zaczęto budować nowy kościół, to parafianie, przeważnie byli „amerykanie”, nie pozwolili zbierać

⁵⁵ Należy zaznaczyć, że w 1913 r. w guberni płockiej ceny były następujące: 1 morga ziemi – 170 rb, 1 krowa-120 rb, wieprz średni – 64 rb, *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich, Rok 1915*, dz. cyt., s. 73. Potwierdzał to A. Chętnik, *Jak ginie dawna Kurpiowszczyzna*, Nowogród pod Łomżą 1935, s. 13–14, pisząc: „Kurpie uczą się gospodarować racjonalnie i uczęszczają do różnych szkół i na różne kursy, licze ich grunta zaczynają wydawać niezłe plony, spotykamy coraz częściej nawet pszenicę, poprawia się hodowla”.

⁵⁶ Tamże. Adam Chętnik odnotował: „Kiedy niedawno ogórek lub jabłko były na Kurpiach rzadkością, miejscami nieznana, to dziś widzimy coraz częściej na koloniach ogrody warzywne i sady owocowe [...]”.

⁵⁷ A. Wałaszek., *Migracje i ziemie polskie w dobie masowych migracji zarobkowych*, „Przegląd Polonijny” 1992, nr 3, s. 54–55.

⁵⁸ A. Chętnik, *Z Puszczy Zielonej*, „Ziemia” 1914, nr 13, s. 201; tenże, *Jak ginie dawna Kurpiowszczyzna...*, dz. cyt., s. 14–15.

ofiar w obcych parafiach, ale złożyli sami odpowiednie sumy, a niektórzy nawet setki rb. dawali”⁵⁹.

Konsekwencją wychodźstwa zarobkowego z ziem Mazowsza północnego było też odchodzenie od tradycyjnych ubiorów. Według Adama Chętnika: „Powróciwszy z Ameryki, emigranci zmieniają nieco tryb życia; ubierają się po *europaesku* [...] Wyjazdy za granicę zmieniły ludzi nie do poznania [...] Mężczyźni coraz więcej chodzą w paltach, długich butach lub kamaszach. U kobiet coraz częściej widać berety i kapelusze”⁶⁰.

Znany badacz dziejów Kurpiowszczyzny dostrzegał także negatywne, ekonomiczne następstwa emigracji zarobkowej do Stanów Zjednoczonych. Ubolewał nad tym, że „przyjeżdżający do kraju «*amerykany*», o ile posiadają sporo gotówki (oszczędzić mogą i po kilka tysięcy rb.), nie przywożą jej wprost ze sobą, ale oddają bankom amerykańskim, które niby zobowiązują się pieniądze przesłać darmo do miejsca ich zamieszkania. Ale dobrodziejstwo to jest wyzyskiem i oszustwem, banki bowiem obracają i operują tymi pieniędzmi po kilka miesięcy, a zarobiwszy na nich spory procent, odsyłają właścicielowi «*darmo*»”⁶¹.

Należy jednak zaznaczyć, że emigracja była przyczyną zmian w postępowaniu wielu powracających do kraju parafian, nabywania przez nich nowych nawyków, przyjmowania innej skali wartości. Niekiedy owocowało to kryzysem wiary, załamaniem się religijności, porzuceniem dotychczas stosowanych zasad moralnych. Zmniejszył się również ogromny dystans między mazowieckim chłopem a duchowieństwem. Bardzo często reemigranci stawali się głównymi ofiarodawcami parafii. Z ich pieniędzy budowano lub remontowano kościoły, np. w osadzie Myszyniec i we wsi Wach, stąd też księża zabiegali o przychyłność *amerykanów*. Adam Chętnik skrętnie odnotował: „Gdy we wsi Zbójnie (gm. Gawrychy) do kościoła sprawiano dzwony, parafianie będący w Ameryce przysłali na ten cel 1000 rb. Gdy w Myszyncu zaczęto budować nowy kościół, to parafianie, przeważnie byli amerykanie, nie pozwolili zbierać ofiar w obcych parafiach, ale złożyli sami odpowiednie sumy, a niektórzy nawet setki rb. dawali”⁶².

Z kolei jednym z negatywnych skutków wychodźstwa zarobkowego do Stanów Zjednoczonych było rozluźnienie obyczajów: „Wielu mężów żeni się w Ameryce drugi raz, pozostawiwszy żony swe w Polsce, niektórzy po kilka razy się żenią. Wielu też mężów przez parę lat nie daje znać o sobie, a wtedy pozostała żona dowiaduje się o adres od znajomych i jedzie na poszukiwanie męża do Ameryki;

⁵⁹ A. Chętnik, *Puszcza Kurpiowska...*, dz. cyt., s. 132; tenże, *Myszyniec. Ośrodek etnograficzny Kurpiów*, Nowogród pod Łomżą 1938, s. 20; A. Białczak, dz. cyt., s. 30.

⁶⁰ A. Chętnik, *Z Puszczy Zielonej...*, dz. cyt., s. 201; tenże, *Jak ginie dawna Kurpiowszczyzna...*, dz. cyt., s. 14–15.

⁶¹ A. Chętnik, *Z Puszczy Zielonej*, „Ziemia” 1914, nr 12, s. 188. A. Chętnik nie był w stanie zaakceptować takiej oto sytuacji, że „Pieniądze przynoszone z Ameryki leżą przeważnie w skrzyniach, na przedsiębiorstwa lub przemysł Kurpie pieniędzy nie dają, a gminy, tj. kasy gminne nie chcą pieniędzy przyjmować, bo nie ma komu pożyczać”

⁶² A. Chętnik, *Puszcza Kurpiowska...*, dz. cyt., s. 132; tenże, *Myszyniec. Ośrodek etnograficzny...*, dz. cyt., s. 20.

o ile mąż ma jeszcze trochę przywiązania do żony, przygarnia ją do siebie; często jednak mąż, mający inną kobietę, odtrąca właściwą żonę, która skazana jest wtedy na nędzę i tułaczkę. [...] Niektórzy wyjeżdżają wkrótce po ożenieniu się w kraju, a pozostałe młode żony, tzw. amerykanki, odznaczają się przeważnie lekkim, często nawet rozwiązłym życiem”⁶³.

Zarażenie chorobą weneryczną było jedną z podstawowych przyczyn powrotów emigrantów ze Stanów Zjednoczonych na stałe. „Echa Płockie i Włocławskie” pisały: „Do kraju na stałe wracają tylko inwalidzi, którzy utracili zdrowie i nie mogą tam pracować oraz zarażeni syfilisem. Ci ostatni przez wstyd ukrywają swe cierpienie przed żonami i rodziną i często szerzą zarazę”⁶⁴.

Zarzucanie przez wychodźców praktyk religijnych i upadek wszelkich zasad moralnych w większym stopniu dotyczyły wyruszających na saksy do Prus. Należy wspomnieć o wspólnych noclegach parobków i dziewcząt, odwiedzaniu przez młodzież męską domów publicznych, masowości chorób wenerycznych. Zazwyczaj obieżysasi powracający późną jesienią z sezonowych robót w Prusach przyczyniali się do rozpijania swych rówieśników – mieszkańców guberni płockiej⁶⁵.

Widząc, że wychodźstwa zarobkowego do Prus, a także do Stanów Zjednoczonych nie da się powstrzymać, a „emigranci przynoszą z obczyzny obok zarobków wiele nałogów i grzechów”, duchowieństwo diecezji płockiej przystąpiło do działań opiekuńczych i pomocowych dla wyjeżdżających „za chlebem”.

Z inicjatywy biskupa płockiego Antoniego Juliana Nowowiejskiego, który często poruszał zagadnienie opieki nad emigrantami w swoich orędziach i listach pasterskich, w 1911 r. powstało Płockie Towarzystwo Opieki nad Wychodźcami, mające swoje filie w Ciechanowie, Mławie, Dobrzyniu, Lipnie i Pułtusku. Prowadziło ono akcję uświadamiająco-informacyjną, polegającą na udzielaniu wskazówek w kwestiach formalno-prawnych dotyczących wyjazdów na „saksy” oraz ostrzeganiu emigrantów przed ewentualnymi nadużyciami ze strony pokątnych agentów i pośredników. Próbowano także zbierać dane o zmieniających się warunkach zatrudnienia i płacy w różnych rejonach Prus, Stanów Zjednoczonych i Brazylii. W ramach działalności Towarzystwa Opieki nad Wychodźcami proboszczowie organizowali w swoich parafiach rekolekcje dla wyjeżdżających do Prus i za ocean i stamtąd powracających. Zaopatrywali ich w szkaplerze, w broszury o treści religijnej i egzemplarze prasy katolickiej⁶⁶.

⁶³ Ibidem. A. Chętnik zauważył także, że: „Są i takie wypadki, że bardzo energiczna żona zostawia męża z 5 dziećmi w kraju, a sama jedzie do Ameryki na zarobek i przysyła mężowi co rok po paręset rubli na utrzymanie. Są to przeważnie wytrawne «amerykanki», które od młodych lat wychowywały się za oceanem”.

⁶⁴ „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 67, s. 1–2.

⁶⁵ D. Staszewski, *Moralność i umoralnianie Kurpiów. Studium obyczajowe*, Płock 1908, s. 58. Dominik Staszewski, sędzia pokoju w gminie Jednoróżec, pisał, że „tuż po powrocie ich jesienią od razu robi się tłumniej i gwarniej w miejscowych karczmach, a nowe pruskie obleki – wywieszona dewizka na kamizeli, nieraz parasol lub kalosze od razu wskazują, kto tu rej wodzi”.

⁶⁶ „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1910, nr 3, s. 49; S. Gajewski, *Organizowanie opieki nad wychodźcami przez duchowieństwo Królestwa Polskiego*, „Studia Polonijne” 1976, z. 1, s. 150–153; J. Plew-

Wychodźstwo zarobkowe z Mazowsza północnego do Prus, Stanów Zjednoczonych, ale też Brazylii wygasło z chwilą wybuchu I wojny światowej. Dało znać o sobie ponownie w latach II Rzeczypospolitej. Nigdy jednak nie osiągnęło już rozmiarów mazowieckiej emigracji zarobkowej do Ameryki Północnej i Niemiec z przełomu XIX i XX stulecia.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD):
Kancelaria Generał-Gubernatora Warszawskiego (KGGW).
Archiwum Państwowe w Białymstoku (APB):
Kancelaria Gubernatora Łomżyńskiego (KGŁ).
Archiwum Państwowe w Płocku (APP):
Kancelaria Gubernatora Płockiego (KGP).
Płocki Gubernialny Zarząd Żandarmerii (PGZŻ).
Płocki Rząd Gubernialny (PRG).
Archiwum Państwowe w Warszawie (APW):
Kancelaria Gubernatora Warszawskiego (KGW), Listy emigrantów z lat 1890–1891.

Źródła drukowane, pamiętniki, wspomnienia

- Atlas statystyczny Królestwa Polskiego: zobrazowanie poglądowe stanu zaludnienia, warunków zdrowotnych, stosunków rolnych i stanu ludności robotniczej w Królestwie*, ułożył na podstawie rozmaitych źródeł ogłoszonych drukiem Aleksander Maciesza, Płock 1907.
- Janicki S. (red.), *Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego*, Warszawa 1918.
- Kłoczowski E., *Wspomnienia mazowieckiego ziemianina z lat 1897–1951*, Ciechanów 2006.
- Koskowski B., *Wychodźstwo zarobkowe włościan w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1901.
- Koszutski S., *Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatnim trzydziestoleciu (1870–1900)*, Warszawa 1905.
- Kulikowska J., *Emigracja i duszpasterstwo wychodźców z Królestwa Polskiego do roku 1914 (w świetle urzędowych publikacji kościelnych)*, „Nasza Przeszłość” 1986, z. 65.
- Listy emigrantów z Brazylii i Stanów Zjednoczonych 1890–1891*, do druku podali wstępem opatrzyli W. Kula, N. Assorodobraj-Kula, M. Kula, Warszawa 1973.
- Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich, Rok 1913*, opracowany pod kierunkiem W. Grabskiego, Warszawa 1914.
- Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich, Rok 1915*, opracowany przez E. Strasburgera, Warszawa 1916.
- Obzor plockoj guberni za 1888 god*, Płock 1889.
- Obzor plockoj guberni za 1891 god*, Płock 1892.

ko, *Sprostac migracji. Pomoc emigrantom ekonomicznym z ziem polskich (połowa XIX–początek XXI wieku)*, Lublin 2010, s. 60–62.

Obzor plockoj guberni za 1892 god, Płock 1893.

Załęski W., *Królestwo Polskie pod względem statystycznym*, t. 2, Warszawa 1901.

Prasa

„Echa Płockie i Łomżyńskie” 1899–1900, 1903.

„Echa Płockie i Włocławskie” 1905.

„Gazeta Rolnicza” 1908.

„Głos Płocki” 1911.

„Miesięcznik Pasterski Płocki” 1910–1911.

„Praca” 1912.

„Ziemia” 1914.

„Zorza” 1912.

Opracowania

Białczak A., *Z dziejów kurpiowskiego wychodźstwa do Ameryki Północnej w latach 1880–1918 na przykładzie gminy Baranowo*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2013.

Bukraba-Rylska I., *Migracje okiem klasyka*, „Przegląd Humanistyczny” 2008, nr 6.

Chętnik A., *Jak ginie dawna Kurpiowszczyzna*, Nowogród pod Łomżą 1935.

Chętnik A., *Kurpie*, Kraków 1924.

Chętnik A., *Myszyniec. Ośrodek etnograficzny Kurpiów*, Nowogród pod Łomżą 1938.

Chętnik A., *O Kurpiach*, Poznań–Lublin–Łódź 1919.

Chętnik A., *Puszcza Kurpiowska*, Warszawa 1913.

Chętnik A., *Z Puszczy Zielonej*, „Ziemia” 1914, nr 12.

Chomać R., *Struktura agrarna Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 1970.

Gajewski S., *Organizowanie opieki nad wychodźcami przez duchowieństwo Królestwa Polskiego*, „Studia Polonijne” 1976, z. 1.

Groniowski K., *Emigracja z Królestwa Polskiego do Brazylii 1890–1914*, Warszawa 1975.

Groniowski K., *Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego (1864–1918)*, [w:] A. Pilch (red.), *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, Warszawa 1984.

Groniowski K., *Gorączka brazylijska*, „Kwartalnik Historyczny” 1967, z. 2

Groniowski K., *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871–1914*, Warszawa 1966.

Groniowski K., *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii 1871–1914*, Wrocław–Kraków–Gdańsk 1972.

Groniowski K., *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 roku*, Warszawa 1963.

Groniowski K., *Robotnicy rolni w Królestwie Polskim 1871–1914*, Warszawa 1977.

Ignatowicz M.A., *W Brazylii: Społeczeństwo „nowopolskie”?* [w:] K. Groniowski, W. Stankiewicz (red.), *Wychodźstwo a kraj. Studia historyczne*, Warszawa 1981.

Klarner-Kosińska I., *Emigracja z Królestwa Polskiego do Brazylii 1890–1914*, Warszawa 1975.

Klarner I., *Gorączka brazylijska na Mazowszu w latach 1890–1891*, „Zapiski Ciechanowskie” 1974, z. 2.

Łukasiewicz J., *W granicach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego 1806–1914*, [w:] *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526–1914*, Warszawa 1988.

- Mędrzecki W., *Młodzież wiejska na ziemiach Polski centralnej 1864–1939. Procesy socjalizacji*, Warszawa 2002.
- Mytkowicz A., *Powstanie i rozwój emigracji sezonowej*, Kraków 1917.
- Okołowicz J., *Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed I wojną światową*, Warszawa 1920.
- Orłow I., *Choziajstwiennyje położenje i platieżnyja sriedstwa kriestjan gubernii Carstwa Polskogo*, Kielce 1898.
- Pietrzak-Pawłowska I., *Królestwo Polskie w okresie wielkokapitalistycznym 1885–1900*, [w:] *Historia Polski*, t. 3, cz. 1, Warszawa 1965.
- Plewko J., *Sprostac migracji. Pomoc emigrantom ekonomicznym z ziem polskich (półwa XIX–początek XXI wieku)*, Lublin 2010.
- Starczewski M., *Z dziejów emigracji zarobkowej: agenci emigracyjni na ziemiach polskich przed 1914 r.* „Przegląd Historyczny” 2012, nr 1.
- Stasik F., *Polska emigracja zarobkowa w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1865–1914*, Warszawa 1985.
- Staszewski D., *Moralność i umoralnianie Kurpiów. Studium obyczajowe*, Płock 1908.
- Szczepański J., *Emigracja zarobkowa z Kurpiowszczyzny (do I wojny światowej)*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 1993, z. VII.
- Szczepański J., *Gorączka brazylijska na Mazowszu*, [w:] M. Dygo (red.), *Przeszłość i teraźniejszość. Prace ofiarowane Profesorowi Adamowi Koseskiemu w 70. rocznicę urodzin*, Pułtusk 2009.
- Szczepański J., *Spoleczność żydowska Mazowsza w XIX–XX wieku*, Pułtusk 2005.
- Szczepański J., *Ziemiaństwo Królestwa Polskiego wobec emigracji zarobkowej na przełomie XIX i XX w.*, [w:] W. Caban, M.B. Markowski, M. Przeniosło, *Dwór a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, Kielce 2008.
- Szelażek A., *Konferencja Drezdeńska „Caritasverbandu’u dnia 25–28 września 1911 r. w sprawie organizacji opieki nad robotnikami imigrującymi do Niemiec*, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1911, nr 11.
- Thomas W.I., Znanięcki F., *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1. *Organizacja grupy pierwotnej*, Warszawa 1976.
- Wajda K., *Junkierstwo wschodniopruskie wobec odpływu robotników z rolnictwa na przełomie XIX i XX wieku*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1968, nr 4.
- Wajda K., *Robotnicy zakordonowi w rolnictwie Prus Wschodnich*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1969, nr 4.
- Walaszek A., *Migracje i ziemie polskie w dobie masowych migracji zarobkowych*, „Przegląd Polonijny” 1992, nr 3.